



Projekt tablicy upamiętniającej poległych, którzy walczyli o wolną Polskę. Uroczyste odsłonięcie i poświęcenie odbędzie się 17 czerwca.

MODLITWA ZA OJCZYZNĘ KS. PIOTRA SKARGI

Boże, Rządco i Panie narodów, z ręki i karności Twojej racz nas nie wypuszczać,
a za przyczyną Najświętszej Panny, Królowej naszej, błogosław Ojczyźnie naszej,
by Tobie zawsze wierna, chwałę przyniosła Imieniu Twemu
a syny swe wiodła ku szczęśliwości.

Wszchemogący wieczny Boże,
spuść nam szeroką i głęboką miłość ku braciom i najmilszej Matce, Ojczyźnie naszej,
byśmy jej i ludowi Twemu, swoich pożytków zapomniawszy,
mogli służyć uczciwie.

Ześlij Ducha Świętego na sługi Twoje, rządy kraju naszego sprawujące,
by wedle woli Twojej ludem sobie powierzonym mądrze i sprawiedliwie zdołali kierować.
Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

PRAWO OBELNE: MIĘDZY SŁOWEM A DZIAŁANIEM

WSTĘP – WIEŚ JEDLŃIA, W NIEJ KOŚCIÓŁ

Dalsza część

Sąd to instytucja o trwałej strukturze stanowisk, a zajmujący je ludzie zawsze posiadają arbitralnie przypisaną moc rozporządzania społeczeństwem w imieniu prawa. Sądy obelne dzielą z sądami „zwykłymi” (chodzi o sądy w tradycyjnym rozumieniu) ten cel działania, nie mają jednak charakteru instytucjonalnego. Wprawdzie wybierano najbardziej szanowanych bartników na starostów lub ławników, ale każdy pszczelarz zobowiązany był uczestniczyć w rozstrzygnięciu sporów i jednocześnie stawał się gwarantem sprawiedliwości. Wiele z zapisów akt kończy się słowami: „Przy czym byli ludzie uczciwi Wojciehc Zaczek, Jadam Warchoł(…)”¹; „i podpisują się ludzie przysiężni i wiary godni i wagi (tak): Jan Warchoł, Tomasz Grzywacz, Szymon Rojek (..)”²; „Jako niniejsza dobrowolna zgoda w przytomności urzędu obelnego bartnickiego stała się świadczemy Dat ut Supra Jędrzej Warchoł Sta. Obelny + Maciej Deja Ławnik + Mateusz Sekuła + Jakób Karaś + Tomasz Smolarczyk”³. Każde z tych sformułowań zwraca uwagę na uczciwość i wiarygodność świadków, tak, jakby liczyła się nie arbitralnie nadana moc wyrokowania, ale cechy człowieka sprawiające, że wzbudza szacunek. Brak spisanych nakazów i zakazów oraz „równe” uczestnictwo bartników biorących udział w procesach spowodowało, a może wynikało właśnie z tego, że nie chciano ufać kodeksowi i instytucjom, a gwarancją sprawiedliwości było słowo uczciwego bartnika.

Akty prawa obelnego

Mieszkańcy wioski mieli możliwość powierzania spraw spornych „władzy”: we wsi istniał folwark królewski, do którego Jedlania mogli (a z poważnymi przestępstwami nawet powinni) się zwrócić. Jednak jakby nie wierząc w sprawiedliwe rozumienie tych, którzy byli przecież elementem obcym i odległym dla wieśniaków, wszystkie problemy kierowano do sądu obelnego. Akta zawierają zapisy dotyczące najczęściej spraw bartniczych: przekazania, „wydzierżawienia” lub wymienienia się barciami. Ale często prawo obelne regulowało też szereg innych spraw dotyczących dziedziczenia gruntów, przekazywania posiadłości dzieciom, a nawet można znaleźć zapisy przedślubne. Dzisiaj akta czyta się jak kronikę z dziejów Jedlni, jednak w czasach, gdy powstawały, były wciąż aktualizowaną gwarancją sprawiedliwego życia wsi.

„Actum fenia secunda post Dominicam Esto mihi Anno Domini 1583 Ja Jan Zaczek dalem Luce Judcze zloty poskiej monety licząc po trzydziestczy grosy, nadwoie pszczoły które sa nad lasem tak rzeknaczem rzelia naprzeczywko grobli kamienney przyczym byli ludzie Pawel Gawrzyał Wilcek Blazek”⁴.

„(...) Więc tenże zwyż namieniony Maciej Zych i z synem swoim ma wypłacić dług zaciągały (tak) od pochowania ciała i innych zaciągów różnych po śmierci i ich wychowańcowi Krzysztofowi Bartczakowi zło 36 gr. 2o także

Żydowi karczmarzowi zł 2. Jan Zych wziął krowę i pierzynę i poduszkę które otaksowano zło. 40 niedziel tygodni (tak) szesnaście (brak słowa). Który to zapis wroborowany i umocniony”⁵.

Prawo obelne organizowało życie całej wsi kształtując świadomość ich mieszkańców nie poprzez przepisy, ale raczej przez samo działanie. Wiele z zapisów dotyczy spraw jednego typu (np. przekazania barci), więc potrzeba ich zapisywania nie była potrzebą jednorazowego ustalenia sposobu postępowania, ale koniecznością przechowania słowa „uczciwego człowieka”. Zanim zaczęto uwieczniać akta na piśmie, gwarantem trwałości rozporządzeń sądu był duży, okrągły kamień, przy którym zwoływano obrady bartników. Przysięga wypowiedziana przy tym kamieniu (który dzisiaj znajduje się podobno na placu Jedleńskiej szkoły), stawała się słowem nie do złamania, otrzymywała charakter prawie święty – tak bardzo ją szanowano. Zatem akt prawa obelnego, ustanawiając osobne rozporządzenie dla każdego sporu ustanawiał samą sprawiedliwość jedleńską ciągle na nowo, jednocześnie utrwalając ją „na wieki”. Jest to prawo w ciągłej aktualizacji, realizujące się w działaniu, ale dające mieszkańcom wyobrażenie o uczciwości w swojej stałości właśnie. Zatem sposób, w jaki prawo obelne funkcjonowało zapewniał lokalnemu poczuciu sprawiedliwości dwie sprzeczne cechy – płynność i trwałość. Esencją praworządności Jedlan było łączenie tego, co z dzisiejszego punktu widzenia wydaje się sprzecznościami, jednak dla mieszkańców wierzących w moc prawa obelnego tworzyło spójne wyobrażenie uczciwości i społeczne zaufanie. Te dwie cechy opozycyjne prawa obelnego są jakby znakami jego dwojakiem pochodzenia, połączenia dwóch porządków: ludzkiego i boskiego.

Prawo boskie, prawo ludzkie

Praworządność Jedleńska opierała się na ustaleniach bartników, na ich „uczciwym słowie”, dotyczyła spraw ludzkich, codziennych problemów wsi, które rozwiązywano na zasadzie kompromisu między stronami sporu, czyli na owy „chłopski rozum”. A jednak wyobrażenie o sprawiedliwości, chociaż realizujące się przy rozstrzygnięciu kłopotów bardzo przyziemnych, odnosiło się w świadomości mieszkańców do wymiaru sprawiedliwości boskiej. Prawo obelne obecne było w działaniu, ale pochodziło jakby od czegoś wiecznego, gwarantowało uczciwość na poziomie nie tylko życia codziennego, ale było potwierdzeniem istnienia odwiecznego porządku świata. Przypomnijmy jeszcze raz cytowane wyżej słowa:

„(...) to tylko jednozgodnie twierdzili, że póki prawo obelne zostawało w rękę właścian dopóty barci znajdujących się w lesie okolicznym nikt tknąć nie śmiał(…)”⁶.

Karol Potkański dodaje:

„Prawo bartne, „świętem prawem nazwane”, w XVIII wieku miało dość szeroki zakres”⁷.

„Przyznać trzeba, że tak dobrze chłopci jedleńscy jak i okolicznych wiosek poczynali sobie z puszcą samowolnie

¹ Ks. Józef Gacki, Jedlnia, w niej kościół i akta obelnego prawa, Radom, reprint wg Wydania z 1874 r., zeszyt I, akt nr 55, s. 165.

² Tamże, zeszyt II, akt nr 10, s. 193.

³ Tamże, zeszyt III, akt nr 98, s. 257.

⁴ Tamże, .Zeszyt I, akt nr 21, s. 147.

⁵ Tamże, zeszyt II, akt nr 29, s. 206.

⁶ Tamże, s. 3.

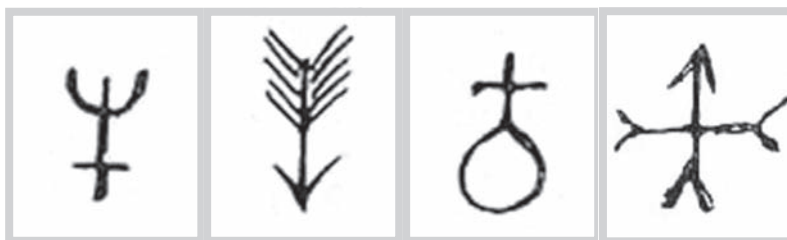
⁷ Karol Potkański, Puszcza Radomska, Radom, 1997r., s. 67.

aż do ostatnich czasów. W świadomości prawnej ludu okolicznego, tych „kurpiarzy” jedleńskich, jak ich nazywali „łyki” z Kozienic, las był ich, pocztywali go za swoją własność. „Nasz las, a co komu do naszego lasu” – tak zwykle mawiano⁸.

Cytaty te wskazują na najistotniejsze i najbardziej zakorzenione w zbiorowej wyobraźni mieszkańców przekonanie łączące porządek boski i porządek ludzi. Puszcza została nadana im na własność, przez kogo jednak? Sami siebie nie uczynili panami przestrzeni, bo nie mogli mieć takiej mocy – fizycznie i mentalnie. Urodziwszy się we wsi znajdującej się pośród lasów musieli akceptować to jako oczywistość, element boskiego planu urzędzenia świata. Przywilej nadany przez króla Władysława Jagiełłę (którego aktualność potwierdzały rozporządzenia wydawane przez kolejnych królów), czyniący Jedlan wolnych od podatków od daniny miodnej był potwierdzeniem boskiej proveniencji zezwolenia na użytkowanie puszczy. Mieszkańcy wsi wiedzieli, że prawo do tego miejsca na świecie wyznaczyła im siła wyższa, a jej odpowiednik na ziemi, król, uczynił to przekonanie zasadnym, przywilejem sprowadził rozporządzenie boskie w wymiar porządku ludzkiego. Zobowiązywało to, dlatego nie tylko bartników, ale wszystkich Jedlan do uczciwości, jako zasady moralnej, zasady nigdzie nie skodyfikowanej, ale wciąż działającej, wciąż ustanawiającej się na nowo z każdym aktem prawa obelnego.

Puszcza miodem płynąca

Prawo obelne nie było jednak świętym nazwanym ani przez kościół, ani przez króla Jagiełłę, (który jako pierwszy ufundował we wsi budynek kościoła). Świętość praworządności jedleńskiej nazywała postawę etyczną, która pozwoliła oswoić świętość samej puszczy. Otaczające mieszkańców lasy należąc do przestrzeni życia, przestrzeni ludzkiej, należały jednocześnie do strefy groźnego sacrum. Puszcza była horyzontem codzienności Jedlan. Chroniła ich przed tym, co zewnętrzne, ale też zamykała w obszarze opierającym się rozumieniu człowieka. Nie można było jej poznać raz, dokładnie i na zawsze, nie pozwalały na to ani zmysły, ani świadomość. Lokalizacja wsi wśród lasów wymusiła na mieszkańcach wytworzenie narzędzia oswojenia terenu. Puszcza więc była przyczyną powstania kultury, bo sama stanowiła nieprzenikniony dla człowieka świat natury pochodzący od Boga. Akta prawa obelnego, skrupulatnie regulujące wszystkie sprawy we wsi, były sposobem zaprowadzania porządku, stworzenia poczucia zapanowania nad niebezpieczeństwami kryjącymi się w puszczy. Praworządność była strukturą asekuracyjną, pozwalała symbolicznie włączyć się w przestrzeń i poprzez uczynienie siebie nieobcymi wobec puszczy sprawiali, że puszcza była „ich”. Wcale nie oznacza to jednak, że mieszkańcy wsi używali sobie w lasach dowolni. Król upodobawszy sobie te tereny na polowania, zakazał całkowicie korzystać Jedlanom ze znajdującej się tu zwierzyny. Na straży stali łowcy królewscy pilnujący, aby nikt nie kłosaował. Chociaż puszcza pełna była saren i zająców, perspektywa ich złapania nie była na tyle kusząca, aby Jedlanie decydowali się na złamanie prawa, przypadków kłusownictwa było niewiele i były tępione surowymi karami. Jeszcze dotkliwsze represje groziły za kra-



diez, którą Jedlanie mieli za tak wielką zbrodnię, że jeszcze do XIX wieku złodzieja złapanego przed zachodem słońca uważali za obowiązek ukamienować. Ale tak poważne wykroczenia zdarzały się bardzo rzadko, raczej jakiś nieoddany dług, zagarnięcie cudzej barci. Nikt nie ważył się wychylać spoza ustaloną normę moralną, która istniała nie tyle na papierze, ile w świadomości mieszkańców. Puszcza była bowiem ich i dlatego obowiązywał wszystkich bezwzględny szacunek wobec niej i siebie nawzajem, rodzaj umowy zawartej między Jedlanami a całą strukturą ich życia: miejscem i powinnościami wobec króla oraz Boga. Konieczność pilnowania tak twardej moralności jest tym bardziej zrozumiała, że chodziło o najbardziej prestiżowy we wsi zwód bartnika. Puszcza odwdzięczała się mieszkańcom ukrytym w wydrążonych pniach miodem, jedyną słodyczą tamtych czasów. Ten, kto zajmował się bartnictwem, miał zapewniony szacunek i powodzenie finansowe. Przywilej pozyskiwania miodu połączył jedleńskich obelników w bractwo uczciwych ludzi, których słowo dane przed sądem wciąż na nowo dawało gwarancję sprawiedliwości. Prawem obelnym, wytworem kultury, równoważono to, co należało do świata natury. Powiedzmy, że „zaklino” prawem rzeczywistość wierząc, że jego świętość zabezpieczy ich przed złem nie tylko pochodzenia ludzkiego i pozwole nadal wydobywać miód. Bartnictwo było głównym zajęciem mieszkańców Jedlni, dla porównania według dokumentu „Popisowanie dochodów starostwa radomskiego”⁹ z 1554 roku, w tamtych czasach było we wsi zagrodników ośmiu, kołodziejów 2, bednarz jeden, bartników zaś – aż czterdziestu dziewięciu. Jedynym zawodem, który stanowił poważne zagrożenie dla obelnictwa, było karczmarstwo. Jak podaje ks. Gacki:

„Powoli gorzelnie rozszerzyły się po wsiach, za nimi upowszechniło się pijaństwo, luboć kobiety tu jeszcze 1840 roku pijąc wódkę odwracały się od oblicza ludzkiego, przyznając tem samem, że bez sromu pić nie powinny. (...) pijaństwo tak się wzmogło że się aż 10 szynków w samej Jedlni otworzyło. Ludność jej dniowała i nocowała po karczmarzach”¹⁰.

Wtedy, a był to już wiek XIX, czas, kiedy bartnictwo w Jedlni upadało, a wieś paradoksalnie właśnie wtedy zaczęła płynąć miodem. Kończąc jednak baśniową opowieść o jedleńskich bartnikach, którzy służyli złocistemu i słodkiemu smaku uczciwości, powiedzmy – karczmarze to już zupełnie inna historia.

Ewa Pestka

Bibliografia

1. Gacki Józef, *Jedlnia, w niej kościół i akta obelnego prawa*, Radom, reprint wg wydania z 1874 r.
 2. Potkański Karol, *Puszcza Radomska*, Radom, 1997 r.
- Na zdjęciach: herby rodowe bartników, nieobjęte żadnym herbarzem szlacheckim z *Encyklopedii staropolskiej* Z. Glogera

⁹ Podaję za odpisem dokumentu wykonanym przez Ks. Józefa Gackiego, *Jedlnia, w niej kościół i akta obelnego prawa*, Radom, reprint wg Wydania z 1874 r., s. 19–21.

¹⁰ Tamże, s. 43.

⁸ Tamże, s. 70.

BIEG NIEPODLEGŁOŚCI „KOCHAM POLSKĘ”

ZAPROSZENIE

Parafia św. Mikołaja w Jedlni i Stowarzyszenie „Jedlnia” w ramach obchodów 100. rocznicy odzyskania niepodległości, organizują w dniu 16 czerwca (sobota), bieg uliczny w Jedlni.

Bieg odbywał się będzie pod hasłem „Kocham Polskę” i podzielony został na 4 kategorie wiekowe: klasy 1–3, klasy 4–6, klasy 7–II i III Gimnazjum i kategoria „open” – bieg otwarty dla wszystkich.

Prosimy o podanie do dnia 3 czerwca imiennej listy uczestników biegu. Jednocześnie informujemy, że reprezentacja Szkoły w każdej kategorii wiekowej może liczyć maksymalnie 5 uczestników. Zgłoszenia prosimy przysyłać na adres e-mail: tomekwrobel7@wp.pl lub telefonicznie 604 323 623.

Po zakończonych biegach planowane jest wspólne ognisko, poczęstunek dla uczestników i śpiew pieśni patriotycznych. Wręczenie pamiątkowych pucharów dla zwycięzców odbędzie się dzień później w niedzielę podczas Festynu „Przeciw Niepamięci” organizowanego na ogrodach plebańskich w Jedlni.

Bieg „Kocham Polskę” odbędzie się pod patronatem Tomasza Wróbla – Przewodniczącego Rady Gminy i Rady Gminy Pionki.



GKS KRÓLEWSCY JEDLNIA – KS MAGNUSZEW

W dniu 13 maja na stadionie w Jedlni został rozegrany mecz pomiędzy Gminnym Klubem Sportowym Królewscy Jedlnia – KS Magnuszew wynik meczu 8:0.

Bramki dla GKS „Królewscy” Jedlnia zdobyli: M. Dąbrowski 3 (jedna z karnego), Iwanowski, Kołodziej, A. Fusiek, Skalski, P. Farbiś.

Królewscy zagraли w składzie: Sosnowski – Iwanowski, Czerski, Orłowski (60 Gębczyk), Kędzior (55 Glimasiński), P. Sałek (55 Gil), K. Dąbrowski, Wąsik (68 Chołuj), Skalski (70 Kupisz), M. Dąbrowski (75 A. Fusiek), Kołodziej (55 Farbiś).



NAJMŁODSI W KLUBIE KRÓLEWSCY JEDLNIA

Najmłodsza drużyna 6- i 7-latków GKS „Królewscy” Jedlnia prowadzona przez trenera Marcina Skórę rozegrała swój pierwszy mecz sparingowy z drużyną UKS „Jastrząb” Głowaczów prowadzoną przez trenera Piotra Bolka. W całym meczu padło mnóstwo bramek. Dla obu trenerów była to lekcja poglądowa do dalszej pracy ze swoimi wychowankami.

Jedno jest pewne, najmłodszy podopieczni „Królewskich” Jedlnia są głodni kolejnych rywalizacji i strzelonych bramek. Po meczu zorganizowanym przez trenera „Królewskich” emocje, upominki i przyjazna atmosfera sprawiły, że każdy z zawodników obu drużyn mógł czuć się zwycięzcą meczu, bo przede wszystkim chodziło o zabawę, trening i dalszą pracę z najmłodszymi reprezentantami.



MOC MODLITWY DO DUCHA ŚWIĘTEGO

*Duchu Święty, proszę Cię o dar mądrości do lepszego poznawania Ciebie
i Twoich doskonałości Bożych,
o dar rozumu do lepszego zrozumienia ducha tajemnic wiary świętej,
o dar umiejętności, abym w życiu kierował się zasadami tejże wiary,
o dar rady, abym we wszystkim u Ciebie szukał rady i u Ciebie ją zawsze znajdował,
o dar męstwa, aby żadna bojaźń ani względy ziemskie nie mogły mnie od Ciebie oderwać,
o dar pobożności, abym zawsze służył Twojemu Maje-
statowi z synowską miłością,
o dar bojaźni Bożej, abym lękał się grzechu, który Ciebie, o Boże, obraża. Amen.*

Tą modlitwą do Ducha Świętego Ojciec Święty Jan Paweł II modlił się codziennie. Podczas spotkania z młodzieżą w Warszawie zachęcał do odmawiania jej.

„Tak jak kiedyś mój rodzony ojciec włożył mi w rękę książkę i pokazał w niej modlitwę o dary Ducha Świętego, tak dzisiaj ja, którego również nazywacie ojcem, pragnę modlić się z warszawską i polską młodzieżą akademicką: o dar rozumu, o dar umiejętności, czyli wiedzy, o dar rady, o dar męstwa, o dar pobożności, czyli poczucia sakralnej wartości życia, godności ludzkiej, świętości ludzkiej duszy i ciała, wreszcie o dar bojaźni Bożej, o którym mówi Psalmista, że jest początkiem mądrości. Przyjmijcie ode

mnie tę modlitwę, której nauczył mnie mój ojciec – i pozostajcie jej wierni”.

Kiedy modlimy się do Ducha Świętego i pozwalamy mu działać w naszym życiu, to sam Chrystus staje się obecny w nas i działa przez nas. To On poprzez nas modli się, przebacza, wlewa nadzieję i pocieszenie. Dzięki darom Ducha Świętego służymy naszym braciom, staramy się być blisko potrzebujących i cierpiących, budujemy pokój i zgodę wokół nas.

Impulsem do modlitwy o dary Ducha Świętego niech będzie rozeznanie i pytanie, na ile pozwalam Duchowi Świętemu działać w moim życiu? Czy modłę się o Jego dary? Czy otwieram swoje serce i umysł na działanie Ducha Świętego?

W Liście do Galatów św. Paweł pisze o „owocach Ducha”. Są nimi „miłość, radość, pokój, cierpliwość, łaskawość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie”. Ile z tych owoców odnajduję w swojej postawie chrześcijańskiej?

oprac. ks. Janusz. Smerda



Symbol Ducha św. na baldachimie ambony w kościele pw. św. Mikołaja w Jedlni.

GWIAZDO ŚLICZNA...

*Gwiazdo śliczna, wspaniała,
O, nasza Maryjo
Do Ciebie, się uciekamy
Tyś nam, pomocą jedyną...*

Jeśli ktoś jest nam bardzo bliski, ufamy mu, polegamy na nim, to bez strachu powierzamy mu swoje radości i trudności życiowe. Określamy tę osobę mianem przyjaciela. Czy taka osoba jest obecna w twoim życiu? Nie trzeba zastanawiać się długo aby przywołać sercem i umysłem osobę Matki Bożej jako najwierniejszej Przyjaciółki i Matki w porządku duchowym. To wielkie szczęście mieć w jednej osobie Matkę i Przyjaciółkę. Maryja jest dla każdego z nas wzorem do naśladowania i życia zgodnie z Bożym planem. Jest skarbnicą wspaniałych cnót: głębokiej pokory, żywej wiary, posłuszeństwa, nieustającej modlitwy, czystości serca i duszy, wiernej miłości. Warto zabiegać



o takiego przyjaciela, który jak my przeszedł ziemską drogę życia i jak nikt inny rozumie wszystkie ludzkie sprawy. Według przekazu tradycji, kiedy w 1604 r. otwarto grobowiec św. Kazimierza, pod jego głową znaleziono kartę z hymnem sławiącym Maryję, którą czcił gorliwie w swoim życiu.

Maryja jest bramą, bo jako nasza Matka jest pośredniczką między Niebem a ziemią.

Zachęcajmy się wzajemnie do częstego wzywania Jej w naszych potrzebach. Prośmy Maryję, aby była obecna przy każdym z nas, także w godzinę śmierci i pomogła bezpiecznie stanąć przed tronem naszego Boga i Odkupiciela. Szczególnie czcimy Maryję w maju ale niech bliska nam będzie w każdym miesiącu całego roku.

oprac. ks. Janusz. Smerda

Na zdjęciu figura Matki Bożej z ołtarza głównego kościoła w Jedlni



**PROGRAM FESTYNU „PRZECIW NIEPAMIĘCI”
KOCHAM POLSKĘ
17 CZERWCA 2018 R.**

Godz. 11.45 – „DROGI DO NIEPODLEGŁOŚCI”
wprowadzenie dr Piotr Wdowski

Godz. 12.00 – Uroczysta Msza Św. w intencji Ojczyzny
w 100 rocznicę odzyskania niepodległości,
w 50 rocznicę kapłaństwa ks. Klemensa Dei.
po nabożeństwie odsłonięcie pamiątkowej tablicy
w przedsionku kościoła.

Godz. 14.00 – rozpoczęcie Festynu „na ogrodach plebańskich”,
w tym występy:

- dzieci i młodzież ze szkoły w Jedlni i w Jaroszkach
- orkiestry „Boni Angeli” (dyrygent Zbigniew Bidziński)
- zespołów ludowych: „Półbożanki (Augustów), „Kontrast” (Pionki), „Królewskie Źródła” i Krzysztof Skrzek – solo
- Schola i zespół „Dzieci Pana Łukasza” (Łukasz Kęska)
- zespołu „Glaca” (Michał Szlachcic)
- zespołu „Lustro” (Konrad Przerwa – vocal, Grzegorz Kowalczyk – gitara, Jacek Falkiewicz – gitara, Mirosław Kundys – bas, Artur Sulikowski – perkusja)
– pieśni patriotyczne
- zespołu „Chomicz Band” i zabawa przy gwiazdach

Zapraszamy na zabawy dla dzieci,
potrawy z grilla, swojskie pierogi
i ciasta we wszystkich barwach i smakach.

DZIEŃ DZIECKA NA SPORTOWO

Zapraszamy 3 czerwca o godzinie
13.00 na stadion w Jedlni.

Organizatorzy:
Gminny Klub sportowy „Królewscy”
Jedlnia, Parafia pod wezwaniem św.
Mikołaja w Jedlni, radni, sponso-
rzy mają zaszczyt zaprosić na festyn
z okazji DNIA DZIECKA.

Szczegóły już wkrótce na plakatach.



ZGŁOSZENIA REKLAMACYJNE

WAŻNE TERMINY DLA SPRZEDAWCY I KONSUMENTA

Sprzedawca otrzymując od kupującego zgłoszenie reklamacyjne z określonym żądaniem ma obowiązek ustosunkowania się do tego żądania w ciągu 14 dni, licząc od daty jego otrzymania. Chodzi tutaj o 14 dni kalendarzowych, a nie roboczych. Brak odpowiedzi w tym terminie jest jednoznaczne z uznaniem żądania kupującego, chociażby było ono na wyrost np.: Pani Kowalska zareklamowała telefon komórkowy z powodu zakłóceń w odbiorze wiadomości, z prośbą o wydanie nowego aparatu. Ponieważ sprzedawca nie zareagował na zgłoszone żądanie w odpowiednim czasie musiał zadośćuczynić żądaniu konsumentki, chociaż wada była nieistotna i z łatwością można było ją usunąć.

Jak widać przepis ten ma charakter dyscyplinujący sprzedawcę do szybkiego zajęcia stanowiska w przedmiocie zgłoszenia reklamacyjnego.

Inny ważny termin mający znaczenie przy składaniu reklamacji, to dwumiesięczny okres na zgłoszenie niezgodności towaru z umową. Ten termin z kolei jest jednym z obowiązków kupującego, bowiem zgodnie z art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz.U. z 2002 r. nr 141, poz. 1176) – kupujący traci

uprawnienia do reklamacji, jeżeli przed upływem dwóch miesięcy od wykrycia niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową nie zawiadomi o tym sprzedawcy np.:

Pan Kowalski zakupił w styczniu wiertarkę. Już od samego początku zauważył, że urządzenie nie działa należycie, ciągle wyłącza się samoczynnie. Wiertarki nie używał często, więc dopiero w kwietniu kiedy zajął się porządkowaniem ogrodu i wiertarka odmówiła mu posłuszeństwa postanowił ją reklamować. Zapytany przez sprzedawcę, kiedy zauważył problem – stwierdził zgodnie z prawdą, że zaraz po zakupie. Pan Kowalski w ten sposób pozbawił się prawa do reklamacji nie zgłaszając wady w ciągu dwóch miesięcy od jej ujawnienia się.

Tak więc nieznanomość przepisów, szkodzi niekiedy, po obu stronach ludy.

Warto zapamiętać:

- sprzedawca uchybiając obowiązkowi udzielenia odpowiedzi na zgłoszoną reklamację: uznaje fakt niezgodności towaru z umową i tym samym jest zobowiązany ją załatwić zgodnie z żądaniem kupującego, chociażby jego roszczenia były zbyt wygórowane
- konsument nie zgłaszając faktu niezgodności towaru z umową w ciągu dwóch miesięcy od jej ujawnienia się, traci uprawnienia reklamacyjne, mimo że odpowiedzialność sprzedawcy trwa dwa lata.



Jadwiga Rojek
Powiatowy Rzecznik Praw Konsumenta



Dnia 20 maja 36. dzieci przyjęło w kościele św. Mikołaja pierwszą komunię świętą. Dzieci do sakramentu pierwszej komunii przygotował ks. Marcin Pietras.



27 kwietnia w naszej parafii Ksiądz Biskup Pomocniczy Piotr Turzyński udzielił Sakramentu Bierzmowania uczniom trzeciej klasy gimnazjum.

... WYSZEDŁ SPOŚRÓD NAS

KS. KAN. PROF. DR HAB. EDWARD WARCHOŁ

Państwowe Liceum Pedagogiczne w Kozienicach

Pod koniec 7-mej klasy p. Kierownik zasugerował mi i namówił mnie, bym starał się o przyjęcie do Państwowego Liceum Pedagogicznego w Kozienicach. W 1-szej klasie byłem uczniem wyróżniającym się spośród koleżanek i kolegów. Na zakończenie roku oprócz pochwały otrzymałem nagrodę: „Dziurdziowie” E. Orzeszkowej. W drugiej klasie już nie było ani jednego ani drugiego. W 3-ej klasie na „wywiadówce” Wychowawca sygnalizował: „Warchoł się opuścił”. Taki mój „zastój” w nauce wynikał z tego, że na wiosnę, w lecie i na jesieni żyłem tylko piłąką nożną. W zimie (w internacie) graliśmy w karty, albo w cymbergaja. Właściwie nic żeśmy się nie uczyli. Rano biegiem zdążaliśmy na śniadanie, a potem nerwowo odpisywaliśmy zadania z matematyki od koleżanek.

Po ukończeniu 3-ej klasy postanowiłem przenieść się do Liceum Ogólnokształcącego w Pionkach, by w ten sposób uniknąć nakazu pracy gdzieś w okolicach Koszalina. Było to również podyktowane zamiarem i chęcią wstąpienia do Seminarium Duchownego. Przez taki manewr zmarnowałem sobie rok czasu, bo Dyrektor tamtejszego Liceum nie chciał mnie przyjąć do klasy 4-ej tłumacząc się innym programem niż w Liceum Pedagogicznym. Klasę XI ukończyłem w Niższym Seminarium Duchownym w Sandomierzu.



Okres, w którym osobiście i samodzielnie zacząłem decydować o dalszym swoim życiu i o jego realizacji Seminarium Duchowne w Sandomierzu

Po roku czasu wstąpiłem do Niższego, a w rok później do Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu. Tu obowiązywał już regulamin: wstanie o g. 6⁰⁰, o 6³⁰ – rozmyślanie, Msza św., o 7³⁰ – śniadanie, o 8⁰⁰ – początek wykładów, o 12⁰⁰ – Anioł Pański, obiad. Od obiadu do godz. 15⁰⁰ czas wolny. Od godz. 15⁰⁰ do godz. 17³⁰ – studium (z przerwą w międzyczasie). O godz. 18⁰⁰ modlitwy w kaplicy i kolacja. Do godz. 20⁰⁰ czas wolny, od godz. 20 do godz. 21⁰⁰ znowu studium, następnie modlitwy wieczorne w kaplicy, przygotowanie się do snu i o godz. 22⁰⁰ „silentium” – odpoczynek nocny. W podanym wyżej regulaminie mogą być małe nieścisłości, bo to już przeszło pół wieku upłynęło od tamtego czasu.

Nauka była „werbalna”, w większości na pamięć (ze skryptów). Egzamin – na półroczu i na koniec roku. Dzięki zorganizowanemu czasowi tutaj już sobie nie „bimbałem” tak jak w Liceum Pedagogicznym. Nauka „szła” mi dobrze. Nie miałem żadnych trudności. Równoległe z nauką dokonywała się formacja duchowa.

Na pierwszym roku było nas 32-óch, do święceń przystąpiło 19 (najpierw subdiakon, później diakonat, a w końcu – kapłaństwo). Święcenia kapłańskie otrzymałem 14 czerwca 1959 r.

Studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim uwieńczone dyplomem magistra teologii

Nie ulega wątpliwości, że zdecydowana większość młodzieży seminaryjnej stawia przed sobą ambitne cele – przede wszystkim duszpasterskie. Początkujący kapłan, pełen dobrej woli i zapału, ale i braku doświadczenia życiowego – z reguły najpierw na stanowisku wikariusza, a później proboszcza – mając świadomość, że stoi za nim autorytet Kościoła początkowo na ogół angażuje się w powierzone mu obowiązki, gorliwie je wypełnia. Z czasem na przykładzie współkolegów, ale i na sobie samym dostrzega coraz bardziej brak proporcji między wkładanym wysiłkiem w pracę duszpasterską a uzyskiwanymi rezultatami. Nie mając pewności czy jego poczynania duszpasterskie idą we właściwym kierunku, nie posiadając wyraźnej i przejrzystej wizji swoich przedsięwzięć duszpasterskich; dostrzegając, że nie wszyscy „równo ciągną” – bywa, że ulega zniechęceniu. Tkwi w kapłaństwie, spełnia podstawowe funkcje nakazane prawem kościelnym, ale bez większego przekonania i zaangażowania. Nie wie na pewno na jakim odcinku czy na jakiej dziedzinie duszpasterstwa położyć główny akcent, do czego w końcowym efekcie mają zdążać jego zabiegi duszpasterskie. Jednym słowem – brak jasnej koncepcji i wyraźnego profilu duszpasterstwa sprawowanego w ramach parafii do pewnego stopnia niejako paraliżują jego działalność duszpasterską.

Podzielając niepokój wielu księży o stan obecny i przyszłość Kościoła, dostrzegając „od dołu”, tj. z pozio-



Promocja doktorska. W środku ks. doc. dr hab. Władysław Piwowarski (promotor). Z prawej strony – ks. dr Edward Kopeć



Po habilitacji

mu parafii rozkojarzenie religijno-moralne wierznych poprosiłem Władzę diecezjalną o pozwolenie na studia w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Spośród wielu kierunków wybrałem i zdecydowałem się na socjologię religii – dziedzinę nauki z pewnością jeszcze nie dojrzałą ale wychodzącą od poznania postaw ludzkich, sprawdzającą te postawy, dążącą i prowadzącą do pewnych uogólnień. Po powrocie ze studiów do

diecezji w dalszym ciągu odczuwałem pewien niedosyt i wątpliwość: czy aby moje poczynania duszpasterskie idą we właściwym kierunku?”

Studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim trwały od 1966 do 1970 roku.

W 1969 r. przedstawiłem pracę magisterską na temat: „Religijność parafii podmiejskiej w rejonie uprzemysłowionym. Studium socjograficzne na przykładzie parafii Szewna k. Ostrowca”. Po złożeniu egzaminu magisterskiego uzyskałem dyplom magistra teologii.

Od 21 sierpnia 1970 r. do 7 sierpnia 1975 r. pracowałem w parafii św. Teresy w Radomiu. Tutaj i w tym czasie napisałem pracę dyplomową p.t. „Społeczno-religijne uwarunkowania rozwoju Kościoła Polskokatolickiego na terenie diecezji sandomierskiej w latach 1929 – 1951”.

Na podstawie tej rozprawy oraz po złożeniu przepisanych egzaminów uzyskałem stopień naukowy doktora teologii nadany uchwałą Rady Wydziału Teologicznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z dnia 1 kwietnia 1974 r.

Od 8 sierpnia 1975 r. do 29 czerwca 1979 r. pracowałem duszpastersko jako rektor kościoła św. Józefa w Kozienicach. Od 30 czerwca 1979 r. do 25 czerwca 1991 r. byłem proboszczem parafii Bodzechów. Od 26 czerwca 1991 r. do 10 czerwca 1993 r. pracowałem duszpastersko w parafii św. Jana Nepomucena w Przysusze jako proboszcz.



Wręczenie dyplomu profesorskiego

Na podstawie oceny ogólnego dorobku i przedstawionej rozprawy habilitacyjnej pod tytułem: „Polski Narodowy Kościół Katolicki w okresie II Rzeczypospolitej” uzyskałem stopień naukowy doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie historii – historii Kościoła nadany uchwałą Rady Wydziału Kościelnych Nauk Historycznych i Społecznych Akademii Teologii Katolickiej z dnia 25 czerwca 1992 r.

Od 11 czerwca 1993 r. do 12 października 1998 r. pracowałem w parafii Lipsko n/Wisłą jako proboszcz. Od 13 października 1998 r. do 22 września 2010 r. byłem proboszczem parafii Świętego Krzyża w Kozienicach.

Na podstawie oceny ogólnego dorobku naukowego i przedstawionej rozprawy profesorskiej p.t. „Proces wydzielania się Związku Mariawitów Nieustającej Adoracji Ublągania z doktrynalnych i organizacyjnych ram Kościoła rzymskokatolickiego” otrzymałem tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych.

Przejsie na emeryturę – przygotowanie się do ostatniego i najważniejszego egzaminu: „zdania rachunku z wódarstwa swojego”

14 czerwca 2009 roku obchodziłem 50-tą rocznicę swoich święceń kapłańskich. Z tej racji przed Cudownym Obrazem Matki Bożej w Częstochowie na Jasnej Górze wraz z ks. Profesorem – Bonifacym Miązkim i ks. Prałatem dr Czesławem Murawskim o godz. 12⁰⁰ odprawiłem Mszę św. dziękczynną. Tę formę uczczenia 50-jej rocznicy kapłaństwa uznałem za najbardziej godną i właściwą.

rozmawiał W. Jaroszek

KALENDARIUM NAJWAŻNIEJSZYCH WYDARZEŃ Z PRZEŁOMU LAT 1918–1919

Kalendarium zawiera wykaz najważniejszych wydarzeń dotyczących odzyskania niepodległości i tworzenia zrębów odradzającej się Rzeczypospolitej Polskiej (październik 1918 – luty 1919)

1919 STYCZEŃ

4/5 stycznia

Doszło do próby zamachu, mającego na celu obalenie rządu Jędrzeja Moraczewskiego; zdecydowane działanie szefa Sztabu Wojska Polskiego gen. Stanisława Szeptyckiego udaremniło zamiary zamachowców związanych z obozem Narodowej Demokracji; Naczelnik Państwa grupie

zamachowców udzielił jedynie ostrej reprimendy; próba zamachu przyspieszyła rozmowy Piłsudskiego z Paderewskim w sprawie rekonstrukcji rządu.

8 stycznia

Naczelnia Rada Ludowa wystosowała notę do rządów państw Ententy i Republiki Niemieckiej o przejęciu władzy na obszarze byłego zaboru pruskiego.

10 stycznia

Naczelnik Państwa Józef Piłsudski zatwierdził statut Komisji Rządzącej dla Galicji, Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spisza, jako tymczasowej władzy ustawodawczej i kontrolnej.

11 stycznia

Dowództwo w powstaniu wielkopolskim objął gen. Józef Dowbor-Muśnicki, który powstańcze siły zbrojne (ok. 17 tys. żołnierzy) przeorganizował na wzór armii regularnej.

12 stycznia

Naczelne dowództwo rosyjskiej Armii Czerwonej wydało rozkaz przejścia do drugiej fazy marszu na Zachód (plan „Operacja Wisła”), mającego na celu zajęcie centrum Polski, a następnie udzielenie pomocy rewolucji komunistycznej w Niemczech.

16 stycznia

Po przyjęciu dymisji rządu Moraczewskiego, Naczelnik Państwa powołał rząd Ignacego Jana Paderewskiego. W tej sytuacji Komitet Narodowy Polski uznał władzę Józefa Piłsudskiego jako Naczelnika Państwa i podporządkował się nowemu premierowi.



Ignacy Jan Paderewski z żoną witanymi w Poznaniu, 26.12.1918., rep. FoKa / FORUM

18 stycznia

W Paryżu rozpoczęły się obrady konferencji pokojowej, Polskę reprezentowali Ignacy Jan Paderewski (tymczasowo zastępowany przez Kazimierza Dłuskiego) i Roman Dmowski; koncepcja terytorium, Polski opracowana przez Dmowskiego (480 tys. km kw. i 37 mln ludzi) natrafiła na poważny opór Wielkiej Brytanii oraz zastrzeżenia ze strony Francji (granica wschodnia z Rosją).

23 stycznia

Wojska czechosłowackie napadły na przyznaną Polsce część Śląska Cieszyńskiego, nikłe na tym obszarze siły polskie nie były w stanie odeprzeć ataku.

26 stycznia

Na obszarze b. Królestwa Polskiego i Małopolski (Galicii) Zachodniej zostały przeprowadzone wybory do Sejmu Ustawodawczego (frekwencja w okręgach wyniosła od 60 do 94%); w b. Królestwie najwięcej głosów oddano na kandydatów Narodowej Demokracji (45%) i PSL „Wyzwolenie” (22%), w Małopolsce Zachodniej na kandydatów PSL „Piast” (34%). Natomiast PPS zdobył tylko 9% głosów, a PPSD – 18%. Na-



rodowa Demokracja w Galicji zdobyła 11% głosów. Najsilniej reprezentowaną formacją w Sejmie stała się prawica skupiona głównie wokół Narodowej Demokracji, jednak nie była ona w stanie sformować stabilnej większości rządowej.

29 stycznia

Podczas posiedzenia Rady Najwyższej Konferencji Pokojowej w Paryżu Roman Dmowski zreferował ówczesną sytuację Polski oraz jej aspiracje terytorialne, wypowiadając się negatywnie co do niepodległości Ukrainy oraz uznając za możliwe usankcjonowanie autonomii Litwy w związku politycznym z Polską.

LUTY

3 lutego

Została zawarta, pod naciskiem mocarstw Ententy, polsko-czechosłowacka ugoda w sprawie tymczasowego podziału Śląska Cieszyńskiego.

5 lutego

W Białymstoku doszło do podpisania umowy regulującej opuszczenie strefy tzw. Ober-Ostu przez wojska niemieckie i przekazywanie tych obszarów wojskom polskim w celu zatrzymania nadciągających wojsk Armii Czerwonej.

7 lutego

Naczelnik Państwa Józef Piłsudski podpisał 49 dekretów, w tym m.in. o obowiązku szkolnym, o utworzeniu Najwyższej Izby Kontroli, Prokuratury Generalnej, powołaniu Poczтовой Kasy Oszczędnościowej; dzień później podpisał dekret określający warunki rejestracji i funkcjonowania związków zawodowych.

10 lutego

Józef Piłsudski uroczystie otworzył sesję inauguracyjną Sejm Ustawodawczy, Marszałkiem Sejmu wybrano Wojciecha Trąmpczyńskiego.



Uroczystość zaślubin Polski z morzem – 10.02.1920 (ze zbiorów NAC, I-H-347-2)

16 lutego

Układ zawarty w Trewirze między państwami Ententy a Niemcami został, na wniosek marszałka Ferdynanda Focha, rozciągnięty na Poznańskie, wobec czego Niemcy zobowiązali się do zaprzestania walk ofensywnych przeciwko Polakom; dwa dni później w Wielkopolsce nastąpiło zawieszenie broni.

20 lutego

Podczas obrad w Sejmie Ustawodawczym Józef Piłsudski złożył rezygnację z urzędu Tymczasowego Naczelnika Państwa; na czas do uchwalenia konstytucji, Sejm powierzył mu sprawowanie urzędu Naczelnika Państwa; Sejm uchwalił Małą Konstytucję, która stanowiła, iż Naczelnik Państwa jako przedstawiciel państwa jest najwyższym wykonawcą uchwał sejmowych w sprawach cywilnych i wojskowych; w porozumieniu z Sejmem miał

powoływać rząd w pełnym składzie, ponosząc odpowiedzialność wraz z rządem za sprawowanie władzy przed Sejmem.

CZERWIEC

28 czerwca

Zawarty został traktat pokojowy w Wersalu. Na jego mocy Polsce przyznane zostało Pomorze Gdańskie bez Gdańska i Wielkopolska. Na Górnym Śląsku, Warmii i Mazurach od-

być się miały plebiscyty. Gdańsk zyskał status wolnego miasta. Konferencja pokojowa uznała polską administrację tymczasową nad Galicją Wschodnią. Polska otrzymała na 25 lat mandat na zarządzanie prowincją przy zachowaniu jej autonomiczności. Po tym okresie w Galicji miał się odbyć plebiscyt.

opracował dr Andrzej Stawarz

Źródło: <http://www.muzeumpilsudski.pl/swieto-niepodleglosci/kalendarium-niepodleglosci-1918-1919>

POLACY WIDZĄ W NIEJ SYMBOL PATRIOTYCZNYCH DĄŻEŃ DO ODRODZENIA

30 kwietnia w PSZ Jedlnia odbyła się akademie z okazji 227 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Rozpoczęła się wniesieniem sztandaru szkoły oraz odśpiewaniem „Mazurka Dąbrowskiego”. Następnie uczniowie klas IIgA oraz IIIgA naszej szkoły pod kierunkiem Urszuli Róg i Doroty Błazik wystąpili z przedstawieniem. Pokazali, jak ten dzień 227 lat temu mogli przeżywać zwykli mieszkańcy Polski. Zaprezentowali sytuację polityczno-gospodarczą kraju w tamtej epoce.

Na zakończenie uroczystości naświetlono, jak ważne było to wydarzenie nie tylko dla Polski, ale również dla przyszłej Europy. W trakcie zaśpiewano pieśni: „Witaj majowa jutrzeńko”, „Białe róże”, „Mury” oraz „Rotę”. W tle części artystycznej klasa druga gimnazjum przed-



stawiła prezentację multimedialną dotyczącą miejsc i postaci, które odegrały najistotniejszą rolę przy tworzeniu nowego rozdziału historii polskiego narodu.

Rocznica ta, obchodzona jest przez ponad 200 lat i nie przeszkodziły w tym represje ani rozbiory. Przez te wszystkie lata, Polacy widzą w niej symbol patriotycznych dążeń do odrodzenia. Kilkadziesiąt lat temu jak i dziś, rocznica ta obchodzona jest z dumą i świadomością jej znaczenia dla narodu polskiego.

Tekst: Dorota Błazik

Zdjęcia: Zuzanna Dreła, Zosia Bil

DWIE DEKADY HISTORII 1970–1990

15 marca w auli biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego odbyły się eliminacje wojewódzkie Olimpiady Solidarności. Wśród najlepszych już po raz piąty znalazły się przedstawicielki Zespołu Szkół im. Jędrzeja Śniadeckiego w Pionkach. Zielone reprezentowały uczennice klasy III EFP – Dominika Kwaśnik i Joanna Sułek.

– Cieszymy się, iż mogłyśmy uczestniczyć w Olimpiadzie Solidarności. Test na poziomie eliminacji szkolnych i wojewódzkich był wyjątkowo trudny, gdyż szczegółowej wiedzy z historii Polski w latach 1970–1990. Pomimo, tego iż nie znalazłyśmy się w pierwszej trójce olimpiady, to uważamy, iż warto było wziąć w niej udział, gdyż przygotowując się do niej poszerzyłyśmy swoją wiedzę historyczną – oceniły swój udział w eliminacjach wojewódzkich uczennice klasy trzeciej Dominika i Asia.

– Jestem dumny z moich uczennic. Dominika i Asia poświęciły wiele czasu, na to, aby poszerzyć swoją wiedzę o ruchu Solidarności w Polsce, którą wykorzystają w kolejnych olimpiadach oraz konkursach historycznych, podsumował udział w olimpiadzie przedstawicielki Zielonego Jacek Malicki, nauczyciel historii.



KRÓTKA GENEZA MAJOWYCH ŚWIĄT

1 maja nierozzerwalnie kojarzymy ze świętem pracy. W jakich okolicznościach ten dzień stał się Międzynarodowym Świętem Pracy powszechnie obchodzonym na świecie? Ma wiele wspólnego z tym, co działo się w Ameryce. Szybko rozwijający się za Oceanem przemysł spowodował wzrost liczebności robotników, którzy coraz śmiej domagali się polepszenia warunków płacy, a zwłaszcza wprowadzenia 8 godzinnego dnia pracy i swobody tworzenia związków zawodowych. W latach osiemdziesiątych XIX w.



przez USA przeszła fala strajków. 1 maja 1886 r. w Chicago podczas wielkiego wiece robotniczego, nieznany uczestnik rzucił na policjantów bombę. Nastąpiły aresztowania potencjalnych podejrzanych, odbył się proces, w wyniku którego zapadły wyroki śmierci, z których 4 wykonano. Trzy lata później w 1889 r. na międzynarodowym kongresie robotniczym w Paryżu, dzień 1 maja ustanowiono świętem robotniczym. Po raz pierwszy w dziejach uroczystość 1 maja obchodzono w 1890 r. Od początku w obchodach brali też udział polscy robotnicy we Lwowie, Warszawie i Łodzi, gdzie w 1891 r. doszło do krwawych starć z policją carską. W ten sposób święto to wpisuje się w tradycję polskich dążeń niepodległościowych. W Polsce ludowej 1 maja całkowicie zawłaszczyli komuniści przymuszając niemal wszystkie grupy społeczne i młodzież do udziału w wielkich pochodach pod groźbą kar i konsekwencji, skutecznie zniechęcając większość obywateli do obchodów, kojarzonego z komunizmem święta. Od 1955 roku za sprawą papieża Piusa XII również Kościół obchodzi 1 maja, jako wspomnienie św. Józefa robotnika, nadając w ten sposób religijne znaczenie temu świeckiemu świętu. Po 1980 r. Solidarność organizowała swoje pochody pierwszomajowe żądając poprawy sytuacji ekonomicznej ludzi pracy i głosząc hasła niepodległościowe. Obecnie ugrupowania lewicowe twierdzą, że tylko one zabiegają o obronę interesów ludzi pracy. Tymczasem, jak ostatnio chociażby widać – stawiają głównie na walkę o prawa dla różnych mniejszości, w tym seksualnych i etnicznych oraz podważają tradycyjne wartości.

2 maja

Między świętem pracy a rocznicą uchwalenia Konstytucji 3 Maja obchodzony jest w Polsce Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej. Początkowo uchwałą z lutego 2004 roku, Senat RP ustanowił dzień 2 maja Świętem Orła Białego. Sejm natomiast zmienił na Święto Flagi RP. 2 maja obchodzimy również Dzień Polonii i Polaków za Granicą. Polskie barwy narodowe: kolory biały i czerwony zostały przyjęte przez Sejm Królestwa Polskiego w lutym 1831 roku w czasie powstania listopadowego. Kształtowały się one na przestrzeni wieków i mają pochodzenie heraldyczne.

Wywodzą się z barw herbu Królestwa Polskiego i herbu Wielkiego Księstwa Litewskiego, dwóch państw połączonych unią lubelską (1569) w jedno – Rzeczpospolitą Obojga Narodów. W symbolice polskiej flagi biel pochodzi od bieli orła, będącego godłem Polski oraz bieli Pogoni - rycerza galopującego na koniu, będącego godłem Litwy. Oba te godła znajdują się na czerwonych tłach tarcz herbowych. W 1919 r. biel i czerwień uznano oficjalnie za barwy państwa polskiego.

wybrała B. Kucewicz

ciąg dalszy w następnym numerze

KALENDARIUM

(stan na 23.05.2018)

DO DOMU OJCA ODESZLI:

Stanisława Białas lat 85
Jan Jaroszek lat 67
Stanisława Rajchel lat 92
Alina Janina Wróbel lat 76
Grażyna Jaroszek lat 65
Genowefa Jarzyńska lat 87
Henryk Zaczek lat 81
Paweł Drózd lat 45
Jadwiga Kwaśnik lat 62
Kazimierz Wolak lat 57
Leon Jaroszek lat 98
Celina Konopka lat 77
Zofia Jarzabek lat 79
Józef Andrzej Stachowicz lat 65
Paweł Strzelec lat 54



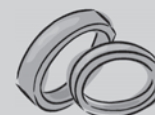
DZIEĆMI BOŻYMI STALI SIĘ:

Maria Zych
Antonina Zaczek
Antoni Sylwester Gębczyk
Tomasz Błazik
Alicja Woźniak
Iga Deja
Adam Malinowski
Hanna Ćwiklak
Lena Anna Sułek
Iga Patrycja Sułek



MIŁOŚ SOBIE ŚLUBOWALI:

Weronika Sułek – Hubert Jaroszek
Martyna Kiwak – Szymon Jan Kustra
Julia Wójcik – Michał Jan Modelewski
Weronika Sot – Arkadiusz Fusiek



BYLIŚMY W MEDJUGORIE I W CHORWACJI

Pielgrzymka do Chorwacji i Medjugorie zaplanowana była jesienią ubiegłego roku. Wtedy organizatorzy pielgrzymki ustalali trasę, zakwaterowanie, wyżywienie i wszystkie sprawy związane z wyjazdem.

W czwartek 19 kwietnia wczesnym rankiem wyruszyliśmy w autokarem do Medjugorie. Przed wyjazdem z Polski zatrzymaliśmy się przy kościele w miejscowości Hyžne gdzie uczestniczyliśmy we mszy św. Po krótkim odpoczynku udaliśmy się w dalszą drogę, przejeżdżając przez Słowację i Węgry. Na nocleg zatrzymaliśmy się w niewielkiej miejscowości Nagykanizsa niedaleko granicy z Chorwacją w hotelu Roma.

Następnego dnia wyruszyliśmy w dalszą drogę, po przekroczeniu granicy chorwackiej zatrzymaliśmy się w miejscowości Maria Bistrica niedaleko Zagrzebia. Jest to miasto, w którym znajduje się największe chorwackie sanktuarium Matki Bożej Śnieżnej. W tym sanktuarium uczestniczyliśmy we mszy świętej, a po jej zakończeniu ruszyliśmy w dalszą drogę. Do Medjugorie przyjechaliśmy wieczorem, zostaliśmy zakwaterowani w prywatnym hotelu.

Następny dzień – sobota 21 kwietnia poświęcony był zwiedzaniu miasta; kościół parafialny p.w. św. Jakuba, figura św. Leopolda Bogdana Mandicia patrona spowiedników, modlitwa przy figurze Zmartwychwstałego Zbawiciela (z prawej łydki Jezusa wypływają krople wody). Po krótkim odpoczynku pojechaliśmy autokarem na peryferie miasta do Podbrdo – miejsca objawień. Wchodząc na górę wyznaczonym szlakiem skalistym modliliśmy się rozważając tajemnice radosne różańca św., a zakończeniem modlitwy i docelowym miejscem wejścia jest figura Matki Bożej, która nocą jest podświetlana.

Następnego dnia w niedzielę rano o godz. 8.00 pojechaliśmy autokarem pod górę Križevac. Uczestnicząc w Nabożeństwie Drogi Krzyżowej wchodziliśmy na tę skalistą górę rozważając poszczególne stacje. Góra Križevac, na zboczu której wyznaczony jest szlak drogi krzyżowej, ma wysokość 570 m, odległość pomiędzy poszczególnymi stacjami wynosi około 100 m, a całkowita długość stacji ma ponad 1500 m. Droga krzyżowa kończy się na szczycie góry Križevac, na której postawiony jest duży krzyż, który nocą jest podświetlany. Zejście z góry odbywa się oddzielnym szlakiem, zarówno wejście jak i zejście z góry wymaga dużego wysiłku i ostrożności. Tego dnia pozostały czas poświęcony był na uczestnictwo we mszy św. i zwiedzanie miasta. Medjugorie w znaczeniu polskim Międzygórze, miasteczko położone między górami, parafia liczy około 4 tys. mieszkańców. Ludzie tu mieszkający żyją z turystyki i handlu, w dolinach pomiędzy górami, każdy skrawek żyznej ziemi wykorzystywany jest pod uprawę: warzyw, winorośli, oliwek, kukurydzy i pszenicy. W Medjugorie każdego dnia o godz. 17.00 odprowadzana jest msza św. narodowa dla wszystkich przybyłych pielgrzymów, a w godz. 21.00–22.00 jest nabożeństwo adoracyjne Najświętszego Sakramentu (w piątki adoracja Krzyża Św.). Można powiedzieć, że Medjugorie

to miasto różańca, każdy tu mieszkający nosi przy sobie i modli się na różańcu, a odjeżdżający stąd pielgrzymi z zakupionymi i poświęconymi różańcami i innymi pamiątkami wracają do swoich miejsc zamieszkania.

Koleiny dzień naszej pielgrzymki to wyjazd i zwiedzanie Dubrownika. Malowniczo położony nad Morzem Adriatyckim Dubrownik jest najpopularniejszym ośrodkiem turystycznym nazywany perłą Adriatyku. Tu zwiedzaliśmy katedrę, Stary Port oraz stare miasto otoczone wysokim murem o długości 1940 m. Jest to niewielkie miasto, liczba mieszkańców ponad 40 tys. Zabytki starożytności pochodzą z okresu średniowiecza, gotyku i renesansu. Podczas przejazdu z Medjugorie do Dubrownika w drodze powrotnej podziwialiśmy piękne widoki wybrzeża Morza Adriatyckiego. Linia brzegowa tego morza wynosi ponad 6 tys. kilometrów, my autokarem przejechaliśmy w jedną stronę ponad 300 km. Woda w morzu Adriatyckim jest słona, nie ma wysokich fal, jest to morze spokojne. Powstawanie fal na morzu spowalniają liczne wyspy (jest ich łącznie 1086) różnej wielkości, wysokości i ukształtowania.

Szesty dzień pielgrzymki (wtorek 24.04.18) to wyjazd i zwiedzanie Mostaru. W znaczeniu polskim Mostar znaczy strażnik mostu. Pobyt w tym mieście rozpoczęliśmy mszą św. w Katedrze N.M. P. Matki Kościoła. Jest to kościół, którym opiekują się franciszkanie, prosty w architekturze budowniczej i z ubogim wnętrzem, zbudowany z ofiar pieniężnych mieszkańców miasta. Przez miasto przepływa rzeka Neretwa (głębokość 9 m), podzielone rzeką miasto łączy kamienny most. Mostar położony w zachodnio-południowej części republiki jest największym ośrodkiem turystycznym i handlowym; powstają tu restauracje, małe zakłady tytoniowe, tekstylne, sklepy z pamiątkami i wyrobami miejscowego rękodzieła.

Następny dzień pielgrzymki to przejazd do miasta Veprić (chorwackie Lourdes), msza św. w miejscowym klasztorze po jej zakończeniu zwiedzanie kościoła. Potem pojechaliśmy do Splitu. Jest to drugie co do wielkości miasto w Chorwacji, a jednocześnie stolica Dalmacji, ważny ośrodek turystyczny i komunikacyjny. Największą atrakcją tego miasta są pozostałości gigantycznego pałacu rzymskiego cesarza Dioklecjana. Split jest miastem najbardziej odwiedzanym przez turystów z Włoch, dzięki dogodnym połączeniom promowym w poprzek Adriatyku i niewielkiej odległości 120 km do wybrzeży Włoch.

WYDAWCA: Parafia Św. Mikołaja w Jedlni www.jedlnia.com.pl
Stowarzyszenie Jedlnia

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Danuta Szegda-Pestka *redaktor naczelna* danuta.szegda@onet.pl
tel. 693 515 606,
Justyna Grosiak *zastępczyni redaktor naczelnej* justyna_grosiak@op.pl
Piotr Michał Wdowski, Wiesław Jaroszek, Grażyna Rojek, Wojciech Pestka,
ks. Janusz Smerda

STAŁE WSPÓŁPRACUJĄ
Krystyna Czachor, Robert Lubczyński, Jolanta Mazur, Beata Milczarczyk,
Krystyna Piechurska, ks. Marcin Pietras, Robert Potacki, Paweł Puton, Jadwiga Rojek, Sławomir Wąsik, Tomasz Wróbel.



Ze Splitu wypływają promy do wszystkich wysp chorwackich. Po ostatnich atrakcjach w Chorwacji na nocleg przyjechaliśmy na Węgry.

Następnego dnia ze wzgórza Gellerta podziwialiśmy panoramę Budapesztu stolicy Węgier, oraz zwiedzaliśmy cytadelę. Zatrzymaliśmy się na Placu Bohaterów, upamiętniającym ważne wydarzenia i osobistości z historii Węgier z Grobem Nieznanego Żołnierza. Budapeszt to ostatnie miasto, które zwiedzaliśmy podczas naszej pielgrzymki. Przejeżdżając przez północne Węgry, Słowację wróciliśmy do Polski i do Jedlni w piątek 27 kwietnia o godz. 1.00 w nocy szczęśliwi i ubogaceni tym wszystkim co widzieliśmy i przeżyliśmy.

W pielgrzymce uczestniczyło 59 osób wraz z księdzem Januszem, (w tym 3 osoby z obsługi; przewodnik i dwóch

kierowców). Łącznie autokarem przejechaliśmy 4206 km. Dziękujemy Panu Bogu za dar tej pielgrzymki, podczas której zwiedziliśmy wspomniane miasta, poznaliśmy ich historię, podziwialiśmy piękno krajobrazu zwiedzanego regionu, jego harmonię życia; świata roślin śródziemnomorskich, zwierząt i żyjących tam ludzi. Dziękujemy za ludzi, którzy podczas pielgrzymki nam służyli; kierowcom, przewodnikom, obsłudze hotelowej i ks. Januszowi. Pielgrzymka w której uczestniczyliśmy, to nie tylko zwiedzanie, ale to także czas modlitwy podczas codziennych mszy św. i modlitwy płynącej z jadącego autokaru. Dziękujemy Panu Bogu za bezpieczeństwo i piękną słoneczną pogodę.

W. Jaroszek



Medjugorie



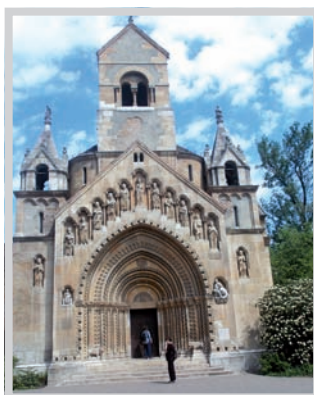
Mostar



W Mostarze



Dubrownik panorama miasta



Kaplica gotycka na zamku Vajdahunyad w Budapeszcie



Split